

PŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | PIATEK, 2 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 275

Morderca b. sekwestratora aresztowany!

Zbrodniarz, który dwa tygodnie temu zabił b. urzędnika magistrackiego i pozostawił trupa w zamkniętym mieszkaniu, jest w rękach policji

ŁÓDŹ, 2 października.

Wczoraj w godzinach porannych wykryta została w Łodzi tajemnicza zbrodnia. W mieszkaniu przy ul. Wiznera 12 znaleziono zamordowanego toporkiem 37-letniego Wacława Stark, byłego sekwestratora magistrackiego, trudniącego się ostatnio handlem.

Stark mieszkał zupełnie samotnie i z sąsiadami nie utrzymywał żadnych stosunków. W piątek dnia 11 września odwiedził swą narzeczoną Helenę Makowską, krawcową zamieszkałą przy ul. Żegluga 2, że wyjeżdża do Warszawy na wyścigi i wróci do Łodzi za kilka dni.

OD TEGO DNIA STARKA WIĘCEJ JUŻ NIE WIDZIANO.

Dopiero wczoraj przyjechał do Łodzi brat jego, Alfons, porucznik W. P., który wyważył drzwi mieszkania i ku swemu przerażeniu znalazł w pokoju trupa swego brata.

Zbrodnia, jak ustaliły władze, została dokonana już przed kilku tygodniami. Mord miał charakter rabunkowy.

Sprawca zabrał z mieszkania wszelkie wartościowe przedmioty i ulotnił się pozostawiając swą ofiarę w zamkniętym mieszkaniu.

Władze policyjne prowadząc energiczne dochodzenie, w nocy **ARESztOWAŁY JEDNEGO Z BLISKICH ZNAJOMYCH ZAMORDOWANEGO.**

Nazwisko aresztowanego chwilowo trzymane jest w tajemnicy.

Aresztowany, w chwili gdy piszemy te słowa, jest przesłuchiwany w wydziale śledczym.

Nie przyznaje się on do winy, jednakże policja posiada już dowody, iż on był sprawcą zbrodni.

Informują nas, że o ile śledztwo zostanie szybko zakończone, aresztowany osobnik niebawem stanie przed sądem doraźnym w Łodzi. (d)

Mogila czterech okrętów w głębinach Bałtyku. — Przemysłnicy sprawcami katastrofy

Tallin, 2 października

Na wodach estońskich wydarzyła się nowa katastrofa. Łódź, wysłana dla zbadania przyczyny katastrofy dwóch poprzednich okrętów, znowu wpadła na mine. — Trzech ludzi z załogi zginęło.

Na miejsce tej katastrofy wysłano czwarty okręt, który miał zbadać przyczynę katastrof trzech poprzednich statków, również ten okręt wpadł na mine i poszedł na dno.

Jest to więc już czwarta katastrofa w tym samym miejscu.

Kraża pogłoski, iż katastrofy te spowodowane zostały przez przemysłników spirytusu i miały na celu uniemożliwienie pościgu za okrętami, przemycającymi spirytus do portów w Estonii i Finlandii.

Poincaré ciężko chory

Stan b. prezydenta Francji budzi poważne obawy

Paryż, 2 października.

Nadchodzą zaskarżające wieści o stanie zdrowia Poincarégo, przebywającego obecnie w majątku swym w Lotaryngii.

Poincaré, który, jak wiadomo, obrany został przed kilku miesiącami na

przewodniczącą paryskiej Izby Adwokackiej na rok 1931/32, nie będzie mógł z tego powodu być obecnym na uroczystym otwarciu kadencji sądowej, która ma mieć miejsce pojutrze w obecności prezydenta republiki.

Dwaj rywale zastrzelili się w mieszkaniu narzeczonej

Rybnik, 2 października.

Wczoraj o godz. 4.45 nad ranem w mieszkaniu Pawła Jureckiego w Czerwionce, przy ul. Górniczej wystrzelał z rewolweru sam w pokój, dobił rewolweru i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Na ogłos strzału wpadł do

Skowronek przybył do córki Jureckiego, która była jego narzeczoną, wraz ze swym przyjacielem Szmoktą. Obaj młodzieńcy przebywali wraz z rodziną Jureckiego w kuchni, poczem rodzina Jureckiego udała się na spoczynek, a obaj młodzieńcy weszli do salonu przyjeść.

Nad ranem Skowronek udał się do sypialni narzeczonej. Szmokta pozostał sam w pokoju, dobił rewolweru i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Na ogłos strzału wpadł do

pokoju Skowronek, a widząc nieżywego przyjaciela, porwał rewolwer, udał się powtórnie do sypialni narzeczonej, gdzie również strzelił do siebie. Przybyły lekarz stwierdził zgon Szmokty. Skowronek zmarł w drodze do szpitala. Przyczyny tej tragedii nie ustalono.

Książęta mongolscy ogłaszają niepodległość

Mokska, 2 października.

Z Mongolji donoszą, że około 300 udziałnych książąt Mongolji postanowiło pójść za przykładem Mandżurii i ogłosić swą niepodległość. Władcy zwrócili się do rządu japońskiego z prośbą o zagwarantowanie im niepodległości

Sytuacja na Dalekim Wschodzie przedstawia się od wczoraj bardzo groźna. Jest już teraz rzeczą zupełnie pewną, iż pomiędzy Japonią i Sowietami istniał od początku tajny układ,

którego przedmiotem był podział Mandżurii, pomiędzy Rosję i Japonię. Sowiety zastrzegły sobie przytem okupację północnej części tego kraju, podczas gdy Japonia zagarnąć ma Mandżurię południową.

Zgodnie ze zgóry ukartowanym planem

Dymisja gubernatora Banku Angielskiego

Montague Norman ustępuje w związku z sytuacją finansową Anglii

Londyn, 2 października.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia rozeszły się w City pogłoski o możliwości ustąpienia gubernatora Bank of England, Montague Normana. W godzinach popołudniowych mówiono o wniesieniu przez M. Normana prośby o dymisję, jako o fakcie dokonany.

Dymisja gubernatora Banku Angielskiego pozostaje w ścisłym związku z wypadkami ostatnich dni. Jak wiadomo, był M. Norman gorącym rzecznikiem powrotu do standardu złota w r. 1925.

Jako następcę jego wymieniają sir Roberta Kindersley'a, jednego z dyrektorów Banku Angielskiego.

Wojska sowieckie w Mandżurji Japonia i Rosja dążą do rozbioru kraju. Komunikacja kolejowa Pekin—Mukden przerwana

akcję zaborczą rozpoczęła pierwsza Japonia. Sowiety rozpoczęły akcję wojenną dopiero wczoraj, przekraczając granicę chińska.

Silne oddziały kawalerii sowieckiej oraz samochody pancerne zajęły szereg pogranicznych stacji i posuwają się w głąb kraju.

Tymczasem Mandżurja znajduje się w ogniu powstania przeciw dotychczasowemu rządowi marszałka Ciang-Sue-Liang. We wszystkich trzech prowincjach mandżurskich powstają osobne rządy rewolucyjne. W najbliższym czasie ocze-

kiwać należy zajęcia Charbina przez wojska sowieckie. Marsz na Charbin został już rozpoczęty.

Marsz Ciang - Sue - Liang, chiński gubernator Mandżurii, zbiegł po wykryciu przez władze japońskie kradzieży ze skarbców w Mukdenie dwóch milionów dolarów.

Londyn, 2 października.

Z powodu wielokrotnych zamachów na pociągi na linii Pekin—Mukden, wszelka komunikacja została na tym odcinku wstrzymana.

Już ukazał się № 23
 wesołego tygodnika
 p. t.
„Czerwony Kos”
 Cena numeru
10 GROSZY

6-godzinny dzień pracy wprowadza przemysł amerykański

New York, 2 października.

Przemysł chemiczny postanowił wprowadzić z dniem 1 października 6-godzinny dzień pracy. Zarządzenie to pozwoli przyjąć większą ilość robotników do pracy. Rząd z uznaniem powitał tę akcję.

Aresztowanie oszusta który fałszował dokumenty i rachunki

Katowice, 2 października.

W dniu wczorajszym policja zatrzymała w Chorzowie Gerharta Gawędę, abywateła niemieckiego z Bytomia zamieszkałego przy Hohenzolernstrasse 28 za oszustwa i fałszowanie dokumentów prywatnych na szkodę państwowej fabryki związków azotowych. Gawęda od czerwca 1929 r. do końca sierpnia r. b. dostarczał administracji tej fabryki różne księgi kasowe i papiery, a przez fałszowanie rachunków względnie przepisywanie kwot poszkodował fabrykę na 10.000 marek niemieckich.

14 pensjonariuszy domu starców śmiertelnie zatrutych m esem

Paryż, 2 października.

„Koruna” donosi z Madrytu, o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w domu starców w Alicante. Oto 50 pensjonariuszy po spożyciu potrawy mięsnej zachorowało z objawami zatrucia. Jak stwierdziło dochodzenie, mięso zawierało pierwiastki trujące. 14 starców zmarło. Lekarze mają nadzieję, że pozostałych uda się uratować. Władze wrożyły dochodzenie w tej sprawie.

Wybory bronzowej miss Venus

Niezwykle wesola uroczystość wyboru najładniej opalonej niewiasty odbyła się w Juan les Pins

Na Rivierze w Juan les Pins odbyła się w tych dniach niezwykle interesująca i wesola uroczystość. Wiadomo, że podczas gdy u nas pada już nieprzerwa nie deszcz i panują chłody, na Lazurówym Wybrzeżu jeszcze mocno dogrzewa słońce. Tam jeszcze wrena plaży barwne i pstrze życie, ludzie kąpią się w morzu, opalają się na bronzowo i t. d.

I właśnie dlatego, zorganizowano w Juan les Pins oryginalny konkurs — „Kto jest najbardziej opalony” i wybory bronzowej Venus.

Nieskończona kawalkada samochodów podążała za wszystkich miast Rivieri, z Nicié, Cannes, Mentony, Monte Carlo, San Remo do Juan Pins. Kasyno, na tarasie którego odbywały się wybory, przepelnione jest do ostatniego miejsca. Wszystkie stoliki zajęte. Wesolość, śmiech, tańce, jazz-band, każą zupełnie zapomnieć o panującym na świecie kryzysie, o nędzy i bezrobociu. Przez krótki przeciąg czasu wszyscy bawią się bez troski, by potem powrócić do swych codziennych zajęć i obowiązków.

Na specjalnej trybunie zajęli miejsca członkowie jury. Przewodniczy znany dziennikarz francuski Maks Derley. W liczbie członków jury znajduje się „miss Grecja” jedna z najpiękniejszych kobiet świata.

Rozlega się uderzenie gongu i jedna za drugą wchodzi na trybunę pretendentka do tytułu „bronzowej miss Venus”. Oczywiście, defilada odbywa się w strojach kąpielowych. Sędziowie muszą zbadać dokładnie, która z pań opaliła się najbardziej na bronzowo. Przechodzą one wolno przed stołem sędziowskim, kłaniają się nisko i ustępują miejsca następnym.

Tęgie, wielkie, małe, chude — wszystkie kobiety, wszelkiej budowy ciała, demonstrują swą opaleniznę. Nie chodzi bowiem w tym wypadku o urodę na turalną, nie chodzi o budowę ciała, lecz tylko i wyłącznie o opaleniznę.

Jury bada dokładnie każdą z kobiet. Albowiem musi ono nie tylko stwierdzić, która kobieta jest najładniej opalona, lecz zbadać czy ta opalenizna jest prawdziwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wiele kobiet, pragnąc stać się bohaterkami dnia, dopomaga sztucznie słońcu. I gdy istotnie jedna z niewiast próbowała dopuścić się „oszustwa” i przy pomocy ochry nadać swemu ciału piękny bronzowy kolor, sędziowie natychmiast wykryli przestępstwo.

Kobietą tą była piękna gwiazda sceny francuskiej Maud Lotti. Przybyła ona do Juan les Pins poprzedniego dnia i natychmiast zgłosiła swój udział w konkursie. Wydało się więc podejrzanem, czy istotnie jest ona opalona prawdziwie. Wśród ogólnego śmiechu przewodniczący jury namoczył chusteczkę do nosa i zaczął trzeć kolanko uroczej artystki. Farba nie schodziła. Wówczas zaczął on trzeć silnie. Artystka zaprostowała, twierdząc, że ja to Lol!

Ale sędziowie wpadli na inny koncept. Przypuszczając, że artystka spodziwiała się, iż będą badać jej kolana, próbowali pocierać plecy. I istotnie wykryli natychmiast, że ciało powleczone jest doskonałą równą farbą.

Maud Lotti nie skonfuowała się by najmniej tem odkryciem. Śmiejąc się we sofo zeskokczyła z estrady.

Ogólne zdumienie wywołał fakt, że sędziowie uznali za najładniej opalona nie młoda niewiastę, lecz już starsza panią z siwymi włosami na głowie. Nie wiedzieli jak wybrać z tej sytuacji, dość kłopotliwej. Albowiem jeden z literatów, będących członkiem jury oświadczył, że Venus była blondynką, to też nie wolno w zasadzie przyznać tego tytułu brunetce, a cóż dopiero kobiecie o siwych włosach.

Narada jury trwała pół godziny. I ostatecznie zdecydowano się dać tytuł „bronzowej miss Venus” innej kobiecie, młodszej, blondynce, która w ogólnej klasyfikacji otrzymała drugie miejsce. By jednak dać pewne zadośćuczynienie owej starszej pani, postanowiono wre-

czyć jej specjalny dyplom uznania za najładniejszą opaleniżną cięła.

A wieczorem odbył się bankiet na cześć bronzowej miss Venus. Bankiet urozmaicony tańcami. Udział wzięły, dla kontrastu Coletta Andrie, zupełnie naga bez tradycyjnego listka figowego i słynna Lola Benevente, w długiej sukni z trenem i wysoko podpiętej pod szyją.

Najbardziej humorystyczne zdarzenie miało miejsce podczas bankietu. Na sali był wolny tylko jeden stolik. I równocześnie weszło na salę trzech ludzi, każdy w swoim towarzystwie: b. król por-

tugalski Emanuel, bratanek króla angielskiego i jeden z maharadzów indyjskich.

Każdy z nich poprosił o stolik. Dyrektor kasyna był w rozpacz. Komu z tych znakomitych gości oddać pierwszeństwo, bez obawy narażenia się pozostałym?

I wówczas wpadł on na niezwykle dowcipny pomysł. Wszedł na trybunę, poprosił o głos i opowiedział w jakiej znalazł się sytuacji. Przemówienie jego powitane zostało śmiechem i oklaskami. Siedzący na sali goście skupili się bardziej i znalazło się miejsce dla trzech możnych tego świata. K. K.

Zbrodnia siostry Elizy

Tajemnicza śmierć p. Renaudel nie została wyjaśniona

(x) Policja francuska jest wielce zaabsorbowana wykryciem przyczyny tajemniczego zgonu, niejakiej pani Josefiny Renaudel, której nazwisko przed kilku laty znane było niemal w całej Francji w związku z kilku bardzo głośnymi aferami, przypisywanymi jej inicjatywie.

Lokatorzy domu zamieszkiwanego przez zmarłą donieśli władzom policyjnym, że mieszkanie p. Renaudel jest zamknięte, a jej samej nie widziano od kilku dni, mimo, iż wiadano, że nie nosiła się ona z żadnym zamiarem wyjazdu.

Po otwarciu drzwi mieszkania, znaleziono na biurku między innymi papierami, list zaadresowany do policji. W liście tym pani Renaudel donosiła, iż obawia się, że życie jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Niejaka siostra Eliza, była zakonnica, groziła jej niegdyś otruciem i pani Renaudel obawia się, że obecnie groźby jej mogą być spełnione. List był datowany na 24 godziny przed tragicznym zgonem pani Renaudel.

Obdukcja zwłok wykazała, że pani Renaudel zmarła śmiercią nienaturalną. Ta sensacyjna zbrodnia postawiła na nogi całą policję śledczą. Władze wszczęły energiczne dochodzenie. Ustalono, że podeprzenia p. Renaudel i tajemnicza zbrodnia mają bardzo ciekawe tło.

Pani Josefiną Renaudel była córka zamiatacza ulic. Jako młode dziewczę pracowała ona w charakterze sprzedawcy ni w sklepie tytułowym. Do sklepu tego zachodził często młody, przystojny żołnierz. Między młodymi nawiązała się nie wspólnej sympatii. Gdy pułk w którym służył młody wojak stacjonował w Indochinach, Josefinka opuściła Paryż, aby być przy boku ukochanego. Na tem urwał się wszelki ślad, i dopiero po kilku latach wypłynęła pani Josefina Renaudel w New Yorku, gdzie świeciła sukcesy na

deskach wariete wykonując zawile pas

Uwikłana w aferę w związku z tajemniczym zniknięciem wyjątkowo pięknych i cennych okazów djamentów, należących do bogatej amerykańki, została postawiona przed sądem w New Yorku. Nie można jej było niczego udowodnić i została przez sąd uniewinniona. Mimo to jednak kariera jej, jako tancerki, została w Ameryce skończona i musiała gościnnie kraj opuścić. Pani Josefina Renaudel wróciła do Francji.

W Paryżu wciąż piękna Josefina zostaje kochanką, przypadkowo poznanego maharadzy. Po kilku jednak tygodniach czułej sielanki i luksusowego trybu życia okazuje się, że rzekomy maharadza jest zwykłym błękitnym ptakiem, który przy pierwszej okazji, przeczuwszy, iż policja jest na jego tronie unknął z Francji w niewiadomym kierunku.

Przez długie lata nie o pani Renaudel nie słyhać. Aż w roku 1924 imię jej staje się głośne w całej Francji. W Angers poznaje p. Renaudel zakonnicę, siostrę Elizę, którą zdolała namówić do kwesty na budowę nowego klasztoru. Rozpoczęto kwestę w katolickich kołach Francji i zebrano około 480.000 franków. Dziwnym zbiegiem okoliczności cała zebrana kwota znalazła się w rękach p. Renaudel. Oczywiście tak znaczna suma stanowiła pożądany łup i chwilowa ich posiadaczka zniknęła jak kamień w wodzie.

Po kilku miesiącach udało się jednak władzom policyjnym dokonać sensacyjnego aresztowania pani Renaudel. Siostra Eliza, którą w międzyczasie wykluczono z klasztoru została również aresztowana. Przed kilku miesiącami po odpułkowaniu swej winy w więzieniu została pani Renaudel zwolniona i od tej chwili życie jej było ciąglem pasmem leku przed zemstą siostry Elizy.

Nauczcie się czegoś!...

Skąd pochodzi słowo „apasz”?—Co znaczy „ententa”? Skąd się wzięło wyrażenie „nie Ariadny”?—Kilka słów o nagrodzie Nobla.—Kto przeszedł Rubikon?

W życiu codziennym spotykamy się często z utartymi wyrażeniami, których znaczenia lub pochodzenia nie rozumiemy. Wyrażen takich oraz słów jest bez liku, a najczęściej pochodzą one z obcego słownictwa.

Niżej postaramy się wytłumaczyć kilka najbardziej rozpowszechnionych słów oraz powiedzeń obcojęzycznych.

Czy wiecie skąd pochodzi tak często używane słowo „apasz”?... Wiadomo, co ono oznacza — apasz jest to bandyta paryski, przeważnie sufener. Ale w dawnych czasach apaszami nazywano pewne plemiona Indian czerwonoskórych i stąd nazwa ta została przeszepta na grunt paryski.

Podczas wojny, a nawet obecnie w artykułach politycznych spotykamy tak często słowo „ententa” Jest to wyraz francuski, lecz tak już u nas przyjęty, że wymawiamy go tak, jak się pisze. Kto należy do ententy?... Podczas wojny entente stanowiły następujące państwa sprzymierzone: Francja, Anella, Rosja, Włochy, Japonia oraz Stany Zjed-

noczone. Ententa występowała przeciw państwu centralnym, a mianowicie Niemcom i Austro-Węgrom w wojnie światowej 1914—1918 roku.

Czy zastanawiał się ktokolwiek z was co oznacza i skąd pochodzi wyrażenie „nie Ariadny”?... Wyrażenia tego używa się w znaczeniu jakiegoś środka, wyprowadzającego kogoś z kłopotu. Ariadna jest to imię mitologiczne. Ulatowała ona Tezeuszowi wyjście z labiryntu za pomocą kłębka nici i stąd pochodzi wyrażenie — „nie Ariadny”.

W najbliższym czasie znowu zacznie się pisać o „nagrodzie Nobla”. Któż to był Nobel?... Chemik szwedzki, który ustanowił nagrodę jako zachętę do pracy dla dobra ludzkości. Nagroda Nobla obejmuje pięć dziedzin, a mianowicie fizykę, chemię, medycynę lub fizjologię, literaturę i wręczcie działalność na polu utrwalenia pokoju. Sienkiewicz, Marja Curie - Skłodowska oraz Władysław Reymont.

A co znaczy „przejsz Rubikon”?... W znaczeniu potocznym słowa te oznacza-

Kłeska sowieckiej gospodarki rolnej

Wiadomości o wielkim zniszczeniu zbiorów w Rosji zmuszają do zastanowienia się nad niepowodzeniem sowiecków w gospodarce rolnej. Tak w polu, jak i w fabryce płatiletka ponosi klęskę. Sowieci nie tylko że nie potrafią uprawić całej roli w kraju, ale nawet nie są w stanie zebrać zbiorów z pola. W obecnej chwili żyto i pszenica z jedenasta milionów hektarów ziemi gniją na polach Rosji i przed zimą nikt zbiorów uprzatnąć nie zdoła. Naród rosyjski, zniechęcony ciąglem głodowaniem i nędzą, niema ochoty pracować.

Szczególnie jaskrawo uwydatnia klęskę sowieckiej gospodarki rolnej statystyka zasiewów. Okazuje się, że ilość ziemi uprawianej zmniejsza się z każdym rokiem. Mimo terroru stosowanego względem chłopów i wprowadzenia traktorów do uprawy roli, bolszewicy nie osiągnęli poziomu zasiewów przedwojennych. Oficjalna statystyka rolna wydana przez rząd carski na rok przed wojną wykazała, że w całej Rosji było 102 miliony hektarów roli, użytej pod zasiewy. Liczba ta odnosiła się tylko do samej Rosji bez Polski. Pracował wtedy każdy chłop na swej roli i miał chleba pod dostatkiem. Nie rozmyślał o płatiletce, ani o gospodarstwach kolektywnych. Obecnie zaś jest płatiletka, ale ilość uprawionej i zasianej roli rosyjskiej jest prawie o trzy miliony hektarów mniejsza, niż przed wojną.

Już minęło trzynaście lat po wojnie. We wszystkich krajach, nawet najbardziej zniszczonych przez wojnę, gospodarka rolna znacznie przewyższyła poziom przedwojenny. Jedynie w Rosji sowieckiej spadła ona do poziomu niższego niż przed wojną. A przecież i za czasów carskich rolnictwo stało dużo poniżej poziomu europejskiego. Lecz nawet i do takiego poziomu sowieci nie potrafili się jeszcze doprowadzić.

Znaczne też pogorszenie zaznaczyło się w sowieckich gospodarstwach kolektywnych. Plan pięcioletni pokładał wielkie nadzieje w zbiorowych gospodarstwach rolnych. Miały one być główną podstawą odbudowy i przebudowy Rosji. Cały wysiłek „mędrców” Kremla poszedł w kierunku zmuszenia chłopca, aby podporządkował się planom płatiletki. Ale jednak i tu spotkało ich rozczarowanie. Zła gospodarka kolektywów odstraszyła chłopów. Podczas gdy wiosną zeszłego roku prawie 60 proc. gospodarstw należało do kolektywów, w końcu lata była tam tylko 20 proc. ogólnej liczby gospodarstw. Chłopi masowo uciekali z gospodarstw zbiorowych. Widać to najwyraźniej z oficjalnej statystyki sowieckiej, która wykazuje, że wiosną w rękach kolektywów było przeszło 85 milionów hektarów uprawnej roli. Ale już na jesieni liczba ta skurczyła się do trzeciej części poprzedniej wielkości obszarów.

Nie pomogły traktory, nie pomogły przymusi i niewolnictwo. Sowiecka gospodarka rolna ponosi coraz większą klęskę. Nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego podczas, gdy inne państwa już go dawno przekroczyły. Sowieci coraz mniej uprawiają ziemię. Zboże gnije niezbrane na polach. Ogonki w miejskich sklepach sprzedaży chleba wzrastają. A widoków poprawy niema żadnych.

Rekordowy lot

gołębia pocztowego

Lille, 2 października.

Doskonale rozwijająca się hodowla gołębi pocztowych w północnej Francji rejestruje światowej doniosłości wydarzenia. Wypuszczony w dniu 15 b. m. z Arras gołąb pocztowy dokonał rekordowego lotu na odległość i w tych dniach przybył do Sajgonu (Indo-Chiny), pokrywając olbrzymią przestrzeń 11.500 kilometrów.

ia zdecydowanie się na coś zrobienie stanowczego kroku. Początków tego wydarzenia doszukiwać się należy w czasach przed Narodzeniem Chrystusa kiedy to Juliusz Cezar przeszedł rzekę Rubikon, dzielącą Galję od Włoch właściwych i tem samym rozpoczął wojnę domową.

(h. j.).

Wstrzymanie eksmisji na okres zimowy

W Polsce znajduje się obecnie 40.000 ludzi pozbawionych dachu nad głową. — Konieczność rozbudowy schronisk i domów noclegowych

(d) Przeprowadzona ostatnio anketa wykazała, że w Warszawie w dwunastu schroniskach i domach miejskich zamieszkuje obecnie około 15 tysięcy bezdomnych. W innych miastach polskich cyfra bezdomnych, którym władze samorządowe zapewniły dach nad głową, waha się od 3 do 8 tysięcy.

Schroniska i domy noclegowe nie rozwiązują, niestety, kwestji bezdomności w miastach polskich, gdyż nie obejmują tych wszystkich bezdomnych, dla których znalezienie dachu nad głową jest palącą koniecznością.

Jak wynika z ostatnich zestawień, na terenie naszego kraju znajduje się obecnie około 40 tysięcy osób pozbawionych mieszkania, którym samorządy nie mogą przyjść z pomocą.

Dla bezdomnych tych brak bowiem miejsca w nadmiernie już przeludnionych przytułkach.

Miasta nasze, znajdując się w dużych trudnościach finansowych, nie mogą obecnie myśleć o budowie nowych schronisk, lub nawet dzierżawie domów prywatnych.

Nadchodząca zima zmusza jednak samorządy do szukania wyjścia z tej strasznej sytuacji. Nie można bowiem przejść do porządku dziennego nad fak-

tem, że 40 tysięcy osób ma marznąć pod gołem niebem!

Przed paru miesiącami powstał projekt budowy drewnianych baraków dla bezdomnych, znacznie tańszych, niż murowanych. Projekt ten w kilku większych miastach, między innymi w Warszawie i w Łodzi, został częściowo zrealizowany. W nowych barakach znalazła pomieszczenie dość duża ilość bezdomnych.

Władze, zwiększając w dalszym ciągu ilość schronisk, doszły w rezultacie do wniosku, że przy pewnych staraniach udałoby się wszystkim bezdomnym jakoś na zimę ulokować, gdyby ich ilość w dalszym ciągu nie wzrastała.

Niestety jednak każdego tygodnia przybywa nam kilkaset nowych bezdomnych rodzin, którym miasta również muszą udzielić swej pomocy.

Jak wykazała anketa, powodem bezdomności w 40 proc. są eksmisje sądowe za nieopłacenie komornego, przyczem przeciętna wysokość zaległej sumy waha się od 120 do 150 zł.

Nasuwa się zatem pytanie, czy rodzinnie, zagrożonej eksmisją, nie należało by raczej przyjść z pomocą finansową, opłacając za nią stosunkowo niewielką

sumę zaległego komornego na ręce właściciela domu, aniżeli dopuszczać do eksmisji i następnie dostarczać bezdomnym pomieszczenia, którego wyszukanie jest związane z tak wielkimi trudnościami.

Rozważanie te zrodziły projekt utworzenia specjalnego funduszu zapomogowego, którego racjonalny obrót mógłby w znacznym stopniu osłabić rosnącą wciąż klęskę bezdomności. Z funduszu tego korzystałoby oczywiście tylko bezrobotni, nie otrzymujący już zasiłków ustawowych, nad którymi zawisła groźba eksmisji.

Ze względu na to, że na jednym z najbliższych posiedzeń sejmiku ma być obecnie rozpatrywana sprawa wstrzymania wszelkich eksmisji na okres zimowy, projekt funduszu zapomogowego chwilowo nie jest jeszcze realizowany.

O ile eksmisje zostaną wstrzymane fundusz zapomogowy w okresie zimowym stanie się zupełnie zbędny. Nie znaczy to jednak, że projekt funduszu przestanie być wogóle aktualny. Na wiosnę, gdy rozpocznie się nowa fala eksmisji, o funduszu zapomogowym znów trzeba będzie pomyśleć. Jest to bowiem obecnie niemal jedyny skuteczny system walki z klęską bezdomności.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WAGI w dniu 2 października, — posiadają charakter przelotny, silną wolę umysł filozoficzny mają bystry rozwój wladz duchowych, są ambitni, dają do wladzy, zaszczytów i chęć urzeczywistnienia pragnień. Dzięki silnej woli zajmą stanowisko wysokie niezależne i na takowym zdobędą uznanie, popularność i ogólne zadowolenie. Będą mieć coś wspólnego z przedsiębiorstwem, mogą liczyć na powodzenie i dorobienie się większego majątku. Przez życie w młodych latach przejdą wiele walk i niepowodzeń, a dzięki odwadze i silnej woli, dalsze swoje życie ułożą pomyślnie, zwyciężą wrogów i napotkane trudności. Będą mieć wiele przykrości od osób płci odmienniej, należy zachować ostrożność w zawieraniu znajomości by nie narazić się na złe następstwa lub procesy.

Urodzeni pod wpływem WAGI — skłonni są do przeziębienia gardła głowy i nerwicy serca, dzięki silnemu organizmowi, niebezpieczeństwa im nie zagrozą.

Dla urodzonych 2 października, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jako amulet - talizman AQUAMARINA przynosi szczęście, liczby loteryjne 47502 — 18

Nagły zgon

(d) W mieszkaniu przy ul. Rokleńskiej 9 zmarł nagle 64-letni Franciszek Rudnicki (Rokleńska 17). Zgon stwierdziło pogotowie, które zabezpieczyło zwłoki do zejścia władz sądowno-policyjnych.

Z głodu

(d) Przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 123 zasląbia z głodu 48-letnia Anna Czajkowska, bezdomna i bezrobotna. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do zbiorni mięskiej.



W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI NIVEA
Dziecko łądzi jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Myło Nivea jest wyrobione według przepisów i karskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.
Cena: Zł. 1.20



Przed goleniem,
I to już przed namydleniem trzeba się natrzeć
KREMEM lub OLEJKIEM NIVEA
lecz niezbyt obficie, gdyż nadmiar utrudnia tworzenie się pączy. Można też natrzeć się już z wieczora, przez to włos wiotczeje a skóra staje się miękka, nie pęka i nie czerwienieje. Niezgodnie wygolenie u fryzura la garçon ułatwia Paniom doskonale Krem lub Olejek Nivea. Tylko Krem i Olejek Nivea zawierają pielęgnującą skórę euceryt.
Krem Nivea po Zł. 0.40 (0.20) | Olejek Nivea po Zł. 2.00 i 3.50
Wzrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Krwawa zemsta zdradzonej narzeczonej

San młody w przeddzień ślubu został dotkliwie poturbowany przez krennych porzuczonej dziewczyny

(d) Panna Chaja S., córka kupca łódzkiego, była niepokieszona. Jej narzeczony, Wigdor M., zabrał trzysta złotych na koszty ślubu i od kilku tygodni nie pokazywał się.

— W tem coś musi być — myślała zrozpaczona dziewczyna i starała się zdobyć jakiegokolwiek informacje o ukochanym.

— Podobno on jeździ często do Krakowa — powiedziała jej jedna z przyjaciółek. — Słyszałam, że on tam ma narzeczoną.

— To niemożliwe! — krzyknęła panna Chaja. — Jestem pewna, że on jest uczciwym człowiekiem!

Dziewczyna, na wszelki wypadek, postanowiła jednak sprawdzić tę plotkę.

Okazało się, że p. Wigdor istotnie za ręczył się niedawno z pewną krakowianką, od której dostał a conto przyrzeczonego posagu około tysiąca złotych. Gdy panna Chaja następnie ustaliła, że jej narzeczony już w najbliższych dniach żeni się w Krakowie, postanowiła zapłacić mu za swą krzywdę.

Dziewczyna skomunikowała się z dwoma swymi kuzynami, mężczyznami o dużej sile fizycznej, opowiedziała im o swym zawoździe miłosnym i poleciła im, by rozprawili się z niewiernym narzeczonym.

Kuzynowie udali się natychmiast do p. Wigdora, zamieszkałego w kawalerskim pokójku przy ulicy Kilińskiego.

Zastali go w domu. Młodzieniec szykował się właśnie do wyjazdu do Krakowa na uroczystość weselną.

Młodzieniec przeraził się niespodzie-

wanych gości, gdyż rozumiał doskonale, co ich do niego sprowadziło.

Rozmowa trwała bardzo krótko.

Przybyli mężczyźni nie chcieli nawet wysłuchać tłumaczeń niewiernego narzeczonego. *Sclagnell ont z niego eleganci garnitur i laskami tlukli go tak długo, do póki nie stracił przytomności.* Gdy wreszcie nasycili swą zemstą, opuścili mieszkanie, pozostawiając p. Wigdora na łasce losu.

Uplłynęły dwa dni. Policja łódzka otrzymała telefonogram z Krakowa z zadaniem zatrzymania p. Wigdora. Okazało się, że ojciec jego krakowskiej narzeczonej oskarżył go o przywłaszczenie tysiąca złotych, otrzymanych a conto posagu.

Wigdor nie przyjechał bowiem na uroczystość weselną, ani też nie nadesłał żadnego listu, co wzbudziło przekonanie w podejrzliwym krakowianinie, że kandydat na zięcia jest zwykłym oszustem.

Gdy policja przybyła do mieszkania p. Wigdora, zastała go, leżącego w łóżku.

Nieszczęsny młodzieniec był cały obandażowany. Przy łóżku jego czuwał jeden z jego przyjaciół.

Wigdor opowiedział policjantowi szczegółowo o swych przeżyciach. Twierdził on, że po napadzie był tak osłabiony, że nie mógł nawet napisać listu do Krakowa.

Policja, na skutek jego zeznań, pociągnęła do odpowiedzialności karnej kuzynów panny S.

Gdy kupcowi krakowskiemu doniesiono o przejściach p. Wigdora, wysto-

sował on do niego obszerny list, w którym przeprosił go za wniesienie skargi do policji i domagał się jaknajszybszego przyjazdu.

Pan Wigdor pozostał jednak w Łodzi.

— Nie chcę już wogóle się żenić — oświadczył młodzieniec swoim kolegom. — Zwróć Chaj trzysta złotych, do Krakowa wysłę tysiąc i pozbedę się wszelkich kłopotów.

Zamach samobójczy

(d) W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 157 w celu samobójczym napuściła się jodny 19-letnia Eugenja Cieślakówna (Kielna 21). Do desperatki wezwano pogotowie, które jej udzieliło pomocy lekarskiej. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

Przejechanie

(d) Na ulicy Andrzeja przed domem nr. 14 dostała się pod koła samochodu 9-letnia Franja Żolniewska (Piotrkowska nr. 116), córka pracownika kasy chorych. Dziewczynka doznała dość poważnych obrażeń cielesnych. Zajęło się nią pogotowie.

10-ciu z PAWIAKA

Nieustraszonego czynu garstki bohaterów - szaleńców, który jak błyskawica rozdarł swym świetlanym blaskiem mroczne niebo niewoli.
Główne role kreują: Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofia Dątycka, Józef Wegrzyn.

wkrótce w GRAND KINIE.

Wtargnął do sypialni
Jeanette Mac Donald
Kochanek o północy



Niech pan posłucha

Pewna naiwna panienka zwróciła się do słynnego meteorologa z następującym pytaniem:
 — Proszę pana, jaki właściwie wpływ wywiera słońce na kawę?...
 — Słońce na kawę? — zdziwił się meteorolog. — Doprawdy, że nie słyszałem jeszcze o takim wpływie... Może... może... A właściwie dlaczego pani o to pyta?...
 — A bo widzi pan profesor... — odpowiada naiwna panieneczka. — Za każdym razem, gdy pokolówka przynosi memu bratu do łóżka kawę, spuszcza on rolety...

Po operetkowym zamachu w Austrii władze austriackie przeprowadzają rewizję w celu znalezienia nielegalnej broni. Przed kilku dniami do komisarza policji w jednym z miast austriackich nadszedł następujący anonim:

— „Przeszukajcie dom przy ul. Szwabskiej 7. W piwnicy znajdziecie napewno co najmniej 500 karabinów i ogromną ilość amunicji”.

Komisarz zerwał się z krzesła, zarządził alarm i po chwili dwa auta pancerne, naładowane policjantami odjechały w kierunku ul. Szwabskiej.

Jakież jednak było rozczarowanie komisarza gdy po przybyciu przed dom przy ul. Szwabskiej 7 uświadomił sobie, że w gmachu tym mieszczą się... wojskowe koszary.

Meyer miał długą brodę. Będąc niedawno w podróży, wstąpił w jakieś miasteczku do fryzjera, który przekonał go o nieestetycznym wyglądzie brody. Mayer kazał ją wobec tego ściąć.

Gdy wrócił do domu, rzucił się żonie na szyję, wycalował ją, ona jego również wycalowała i wreszcie Mayer pyta:

— No, jak ci się podobam bez brody?...
 Mayerowa robi zdziwioną minę i odpowiada:
 — Ach, tak... więc tót y?!

Gancegał przyjeżdża do Wiednia. Na dworcu zwraca się do tragarza:

— Ile tu u was wynosi taksa?...
 — Za pierwszą walizkę szyling, a za następną po 20 groszy...
 — No, dobrze... Więc weź pan następne, a ja wezmę pierwszą...

Dwie dziewczynki kłócą się.
 — Eee, ty jesteś podzultkiem!.. Ty nie masz wcale rodziców!.. Jesteś tylko przybraną sorką!..
 — To co?... — odpowiada druga. — To lepiej!.. Bo moi rodzice mogli sobie wybrać, a twój musieli wziąć to, co im dali!..

Hallo! Tu radio!

- PIĄTEK, dnia 2 października 1931 roku**
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wiochy Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
 - 12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych f-my A. Klingbell, ul. Piotrkowska 160.
 - 13.15—16.00 — Przerwa.
 - 16.15—16.30 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy
 - 16.30—16.45 Kącik artystyczny L. S. G. (tr. z Warszawy)
 - 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. (tr. z W-wy)
 - 16.50—17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim — wygł. L. Roquigny. (tr. z W-wy)
 - 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z W-wy
 - 17.35—18.00 Odczyt Tr. z Warszawy
 - 18.00—19.00 Koncert ork. mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa, Tr. z W-wy.
 - 19.00—19.20 Rozmaitości.
 - 19.20—19.30 Płyty gramofonowe.
 - 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
 - 19.40—19.45 Płyty gramofonowe.
 - 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt, programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy
 - 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy i komunikat sportowy z Warszawy.
 - 20.15—22.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Aleksandra Brańkowskiego (fort.) 1) Beethoven: Symfonia 8-ma F-dur, 2) Czajkowski: Koncert fortepianowy, 3) Szymanowski: Obraz 2-gi z baletu „Harnasie”, 4) Utwory na fortepian solo.
 - 22.30—22.40 Komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny Tr. z Warszawy.
 - 22.40—24.0 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 19.30. *Brno*. „Tajemnica”, op. Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.
 20.00. *Oslo*. Koncert symfoniczny.

Dźwiękowy Teatr Świetlny CASINO

Dziś dawno oczekiwana premiera!

Najweselejszy film sezonu! — Stuprocentowy ekstrakt francuskiego humoru, wesołości i bez troski życiowej

Krół Bulwarów



jest królem wesołych, pełnych radości filmów!
 W roli tytułowej: — Król piosenki paryskiej

Georges Milton

Nadprogram: **Micky w Meksyku**
 arcyzabawna groteska kreskowa

Początek codz. o g. 4.30, w soboty i niedziele o 12-iej w poł.

Karty wstępu, passe-partout, prócz reprezentacyjnych, nieważne, aż do odwołania.

Centralny rejestr karny notować będzie dokładnie nazwiska osób, skazanych w całej Polsce.

Jak już donosiliśmy, w myśl zarządzenia ministra sprawiedliwości w ministerstwie tem prowadzony będzie centralny rejestr karny dla całej Polski, w którym notowane będą prawomocne wyroki skazujące.

Bliższe szczegóły tego doniesiego dla naszej administracji postanowienia przedstawiają się następująco:

Sądy okręgowe, pracy oraz grodzkie obowiązane są w pewnych terminach nadsyłać do ministerstwa sprawiedliwości t. zw.

„karty karne”, zawierające wyrok i nazwisko skazanego.

Karty karne będą wciągnięte do odpowiednich rejestrów, stanowiąc dla niego spis osób, nie będących w zgodzie z kodeksem karnym. Oczywiście, że nie każdy wyrok naraża skazanego na figurowanie w centralnym rejestrze karnym.

Sądy okręgowe są obowiązane do nadsyłania „kart karnych” w każdym wypadku skazania podsadnego za wyjątkiem spraw karno-administracyjnych.

Najmniejsza więc kara, wyznaczona przez Sąd Okręgowy o ile tylko nie dotyczy sprawy karno-administracyjnej, powoduje odpowiednią adnotację w rejestrze karnym. Co się tyczy spraw karno-skarbowych, to rejestrowi podlegają tylko większe przewinienia.

Sądy grodzkie muszą nadsyłać „karty karne” ze wszystkich przestępstw, wynikających z chęci zysku,

z wyjątkiem skazań za kradzieże leśne i polne.

Wreszcie Sądy Pracy muszą donieść o wszystkich wyrokach, pozbawiających skazanego wolności na okres czasu

ponad 3 mies.ące.

Ponadto do rejestru karnego będą nadsyłane zawiadomienia o listach gończych i wydaleniach z granic państwa

Z informacji centralnego rejestru karnego będą mogły korzystać wszelkie urzędy, w pierwszym rzędzie zaś sądy urzędowe, prokuratorskie, władze policyjne, władze wojskowe i t. d. Doniesienie zawiadomienia rejestru ujawni się również podczas sporządzania list wyborczych. Komisje wyborcze będą mogły korzystać ze spisu bez ograniczeń.

Ponadto osoby, które będą musiały wylegitymować się świadectwem niekaralności, otrzymają takie zaświadczenia tylko z centralnego rejestru karnego, przy ministerstwie sprawiedliwości.

Dotychczas rejestry karne prowadzone były w prokuraturach niektórych sądów okręgowych i np. w Gnieźnie. Grudnia i t. d. Wszystkie te rejestry przekazane zostaną centralnemu rejestrowi karnemu w Warszawie.

Jeanette Mac Donald — I Jej — Kochanek o północy



Wywiad z Oskarem Strausem

o muzyce, filmie i Hollywoodzie

Trudno twierdzić, iż Oskar Straus chętnie udziela wywiadów.

Popularny kompozytor postanowił odpowiadać bardzo oględnie i „sucho” na pytania reporerów.

Pytamy o przyczynę.
 — Nie mogę panu dużo o sobie mówić. Doświadczenie nauczyło mnie... milczeć, jeśli w pobliżu znajduje się dzienni karz.

Kiedy wyjeżdżałem z Europy do Nowego Yorku zostałem na dworcu formalnie obłożony przez reporterów.

Rozmowa trwała dosyć długo. Ledwo nie spóźniłem pociągu. Kiedy już upadałem ze zmęczenia i wpadłem w nastroj ponuro ironiczny, jeden z dziennikarzy zadał pytanko:

— A co pan sądzi o muzyce jazzowej?

— Ładny temat na odjeździe — myśle sobie i z miejsca odpowiadam:

— Jazz został wynaleziony przez pewnego młodego człowieka, w czasie podróży przez Atlantyk, kiedy tego — rozumie pan — chwyciła w swe szpony „morska choroba”...

I proszę sobie wyobrazić, że nazajutrz w dziennikach przeczytałem na pierwszej kolumnie wielkiego dziennika „nowinę” p. t.:

„Oskar Straus twierdzi, że jazz wynalazł człowiek cierpiący na morską chorobę”.

Wesołe, co?
 Ale miałem z tego powodu wiele zmartwień i kłopotów. Bo, jak to, ja, autor walców, zwolennik jazzu potępiam muzykę jazzbandową?

W gruncie rzeczy cenę i uznaje dobrego jazz, a taki można poznać tylko w Ameryce, tak samo zresztą, jak dobry walc można usłyszeć tylko w Wiedniu.

Dlatego właśnie z zadowoleniem przyjąłem zaproszenie Paramountu do napisania partytury do filmu „Wesoły Porucznik”, osnutego na temacie operetki „Czar walc”.

Ucieszyłem się poprostu, gdyż film dał mi możność spopularyzowania mojej muzyki, którą poznają wszystkie narodości świata.

Praca nie była bynajmniej łatwa. Chodziło o to, aby zachować czar melodyjnych walców, a jednocześnie nadać im pewne odpowiednie i nowe tempo rytmu — jazzu.

W ten sposób powstał nowy rodzaj sztuki filmowej, który nie jest bynajmniej kompromisem, a mianowicie: **dźwiękowa operetka.**

Powiedziałem już, że nie należało to do rzeczy łatwych. Sprawiedliwość jednakże każe dorzucić, że w Hollywood była operetka moją łatwiejszą do zrealizowania, niż gdziekolwiek indziej.

Metropolia filmowa świata nie zna rzeczy niemożliwych. Już sam klimat nastraja człowieka optymistycznie. Bo oto w dzień święci zawsze słońce i jest uśmiech, a w nocy panuje orzeźwiający chłód.

Widzicie, że na ulicy ludzie się ciągle uśmiechają i są zadowoleni. Różnica pomiędzy Wiedniem, Berlinem a Hollywoodem jest jaskrawa. Objaśnię to panu na przykładzie.

Na pytanie: „Co słychać?” — jak się panu powodzi? — wiedeńczyk odpowiada: „żyje się”, a przytem kąciki ust opadają melancholijnie, a w Hollywood usłyszycie tylko: „just fine” (co znaczy świetnie).

Z moją muzyką do filmu „Wesoły porucznik” jest również „just fine”.

Więcej nie chcę mówić.
 Poco się chwalić. Usłyszysz pan sam. (Śpiewa tam zresztą Maurice Chevalier).

Chciałbym jeszcze dodać i oświadczyć za pośrednictwem pańskiego pióra, że nie jestem synem Johana Straussa, ani krewnym Ryszarda Straussa, pióro się przez jedno s. komponuję przy biurku, a nie przy fortepianie.

KAMIENIECKA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

(STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizanci oznajmiają gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszyczonej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Po chwili ukazała się wysoka, majestatyczna postać zmysłowej blondynki o oczach lazurkowych jak ton morska. Powłóczysta, ciężka suknia, skrzypiąca się wszystkimi barwami tęczy, oblepiała wdzięcznie jej wiotką kibić.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rzeźbiarsko oświetlonej sali gdy nagle rozległ się trzask. Jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasiło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś sorientował się w sytuacji, padł katoryczny rozkaz: „Ręce do góry!”. Wszyscy pod ścianą!

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru sołgał drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety. Stała ona w jadowitych pończoszkach i krótkiej kombinacji w kręgu światła, drżąca i nieśmiała. Bandyci po zrabowaniu sukni uciekli, zabraniając komukolwiek opuszczenia sali w ciągu dziesięciu minut.

Po ucieczce napastników z ciemnego kąta sali rozległ się nagły głosny śmiech.

Okazało się, że to Blatt, który wywiódł bandytów w pole. Spodziewając się napadu podstawił inną osobę w imitowanej sukni. Zamiać zony kazał wprowadzić na salę swą sekretarkę Jadwigę Krzyskównę. Całe towarzystwo śmiało się teraz do rozpuku z czołowego kawału gospodarza.

Wszyscy znów wlepili wzrok w drzwi, przez które miała wejść prawdziwa pani przesyłowa, lecz zamiast niej wbiegł po chwili na salę błądzący lokaj, oświadczając, że pani leży nieprzytomna. Blatt pobiegł do buduaru żony, a za nim wszyscy goście. Pani przesyłowa leżała okłuszona na kanapie, a wielki nieład w pokoju świadczył o rabunku. Drogocennej sukni nie było.

Następnego dnia do biura Blatta zgłosił się przodownik Wilczek celem przeprowadzenia śledztwa. Blatt zeznał między innymi, że o kupnie prezentu wiedział tylko jego współnik, Henryk Kamieniecki. Dodał przytem, że stanowisko Kamienieckiego w firmie jest obecnie zachwiane, gdyż jest on bardzo zadłużony.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego od razu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przez wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Plaszkowskiego, narzeczonego Jadzi Krzyskówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Ojciec Plaszkowskiego odgrywał w Zagłębiu rolę wielkiego magnata. Był jednak złym człowiekiem i nie chciał pozwolić synowi, aby ożenił się z biedną dziewczyną. W testamentie zastrzegł się, że zdeponowane w banku 100.000 dolarów mają być wręczone synowi tylko pod tym warunkiem, o ile ożeni się z arystokratką, posiadającą co najmniej również sumę 100.000 dolarów. Wykonawcą tego testamentu stał się pewnej nocy Kamieniecki, została zamordowana. Znajdują ją w sypialni zaszytą w podłogę. Policja nie wykryła żadnych śladów mordercy. Komisja śledcza bada dalszą część mieszkania, lecz nie może dotrzeć do gabinetu, którego drzwi są opancerowane.

Przepraszam... — wtrącił Blatt, óry drżał z zimna, czy też ze zdenerwowania. — O ile mi wiadomo, był tu przed kilku dniami przodownik Wilczek z urzędu śledczego...

Przodownik Wilczek?... — zdziwił się komisarz. — Cóż on tu robił?... — Prowadził dochodzenie w pewnej sprawie... Był potem u mnie i opowiadał właśnie o cudach tego gabinetu,

wieć sądzę z tego, że będzie wiedział jak tu się wchodzi...

— W takim razie zawezwiemy go... oczywiście... — odparł komisarz. — Czy tu jest telefon?

— Jest, jest, proszę pana komisarza... — odparł Wawrzyniec.

Komisarz połączył się z urzędem śledczym i zawiadomił dyżurnego oficera o wypadku, prosząc jednocześnie o przysłanie wywiadowcy Wilczka.

W tej chwili w sieni rozległy się jakieś kroki i do pokoju wszedł lekarz po gotowia w towarzystwie dwóch sanitariuszy. Wszyscy udali się ponownie do sypialni, gdzie odbyły się oględziny lekarskie.

Oczywiście, że o ratowaniu Kamienieckiej nie było mowy gdyż Kamieniecka była zaszytowa i uduszona. Już cios sztyltem, zadany prosto w serce, pozbawił ją życia. Zbrodniarz, chcąc prawdopodobnie uzyskać całkowitą pewność, przyduł ją jeszcze poduszkami, nie zostawiając na ciele żadnych śladów. Śmierć musiała nastąpić momentalnie, ale zanim został wymierzony śmiertelny cios ofiara zbrodni stoczyła prawdopodobnie z napastnikiem zaciętą walkę. Świadczyła o tem rozrzucona pościel i nieład wokół łóżka.

Z dalszego raportu lekarza wynikało, że śmierć nastąpiła przed kilku godzinami. Lekarz określił, że od chwili śmierci do jego przybycia musiało upłynąć mniej więcej około ośmiu godzin.

Kamieniecka w chwili napadu leżała już w łóżku w nocnej koszuli. Rana przy sercu jeszcze krwawiła, plamiąc na czernono poduszkę i prześcieradło. Twarz, skrzywiona bolesnym skurczem, wyrażała ogrom cierpienia, zakutego w stęzających rysach.

Powierzchnię oględziny sypialni nie wykryły żadnych śladów. Nie udało się nawet ustalić stóp ludzkich na podłodze. Okna były zamknięte, sztory — zapuszczone.

Zagadka sypialni była jednak niczem wobec tajemniczych wypadków, jakie musiały się rozegrać w gabinecie.

Gdy ukończono badanie w sypialni, przybyła już komisja z urzędu śledczego wraz z przodownikiem Wilczkiem, który wyraził ogromne zdumienie na wieść o zbrodni w pałacu Kamienieckiego.

Wszyscy udali się pod drzwi gabinetu i Wilczek przystąpił do działania.

Wśród ogólnej ciszy wykreślił klamkę, pomnac jak to czynił przed kilku dniami Kamieniecki i nacisnął wystający guzik.

Drzwi otwarły się bezgłośnie. — Proszę jeszcze nie wchodzić... — rzekł Wilczek. — Ta podłoga jest naładowana elektrycznością...

Wysunął ostrożnie nogę. Zaledwie dotknął podłogi, gdy rozległ się przeraźliwy dzwonek. Wszyscy cofnęli się instynktownie.

— Wiec zbrodniarz musiał zaalarmować dzwonkiem dozorcę! — zauważył komisarz.

— Prawdopodobnie... — poparł tę myśl kierownik urzędu śledczego. — A czy dozorca nic nie słyszał?...

— Żadnego alarmującego sygnału... — brzmiała odpowiedź.

Przy bliższym badaniu kawałka podłogi tuż przy progu okazało się, że tylko wąskie pasemko wolne było od elektrycznego kontaktu i przy stąpieniu na ten kawałek posadzki nie słychać było alarmującego sygnału.

Czyżby więc napastnik był tak doskonały o tem poinformowany i wdarł się do gabinetu bez alarmu, stawiając nogi akurat na tym wąskim kawałku podłogi?...

Nikt z komisji śledczej nie zastana-

wiał się narazie nad temi szczegółami. Oczy wszystkich obecnych zaprzątnięte były czemiś innym. Oto widać już było przy biurku wystającą, nieruchomą głowę.

Kamieniecki leżał na podłodze przy biurku, zwrócony twarzą do góry. Z pod marynarki wystawała rękojeść sztyletu, wbitego aż po drzewce w samo serce. Obok sztyletu — chusteczka. Zbrodniarz prawdopodobnie owinął nią rękojeść noża, by nie zosawił śladów krwi. Prawa noga była wyprostowana, lewa — lekko zgięta w kolanie.

Na stole laboratoryjnym wszystko było przewrócone, rozbite, połamane. Jakgdyby ktoś w straszliwej pasji mścił się na niewinnych próbkach i retortach. Szufłady biurka otwarte i wypróżnione.

Papiery, bezcenne dokumenty, zawie rajace dokładne dane o epokowym wynalazku Kamienieckiego — zostały skradzione...

— Jakżeż on mógł dotknąć biurka, skoro przy najmniejszym dotknięciu rozlegał się przeraźliwy sygnał? — pytał zdumiony Wilczek.

— Patrz pan... — wtrącił Blatt.

— Dotykam biurka i nic nie słychać...

— Kontakt przekreślony... — odparł na to Wilczek, naciskając guzik tkwiący w ścianie.

Ledwo teraz ktoś zbliżył rękę do biurka, a już cały pokój napelniał się metalicznym echem dzwonka.

— Guzik był przyciśnięty... Zbrodniarz był doskonale poinformowany o tajemnicach gabinetu... — mówił Wil-

czek, coraz szybciej. — Przewidział wszystkie ewentualności... Alarmujące sygnały zostały unieszkodliwione...

Zwrócono uwagę jeszcze na jeden szczegół niezmiernie wagi. Jak wiadomo, droga od drzwi do biurka lewej ściany była wolna, podczas gdy po prawej stronie gabinetu stały jakieś krzesła, fotele i inne rupiecie, utrudniające przejście. Ponadto lewa część podłogi pokryta była maścią, łatwo odciskającą stopy ludzkie. Krzesła i fotele były wyłączone z kontaktu, a na wysmarowanej części podłogi nie było najmniejszego nawet śladu stopy ludzkiej.

Świadczyło to o tem, że wyrafinowany zbrodniarz wiedział nawet o tych szczegółach i jakkolwiek miał otwartą drogę do biurka wzdłuż lewej ściany, mimo to obrał inny kierunek — poprzez stłoczone krzesła i fotele, wyłączwszy kontakt.

W ten sposób udało mu się skraść dokumenty bez wszczynania alarmu i bez pozostawienia śladów stóp.

— Wszystkie jego ośrodki ostrożności były bezskuteczne... — rzekł Wilczek, kilwając smętnie głową. — Zdawałoby się, że lepiej już nie można było zabezpieczyć tego pokoju, a jednak... zbrodniarz okazał się mądrzejszy...

Dochodzone ustaliło, że sztyltem, tkwiącym w sercu Kamienieckiego, zamordowano również jego żonę. W kluczeniu zamordowanego znaleziono klucz. Wawrzyniec wyjaśnił, że był to klucz od bram, który pan jego nosił zawsze przy sobie.

Rozdział dziewiąty

Odryglowane drzwi

Przystąpiono natychmiast do indagacji. Przedewszystkiem przesłuchano dozorcę nocnego.

— Czy przez całą noc był pan w swym mieszkaniu? — zwrócił się doń kierownik urzędu śledczego.

— Tak jest, proszę pana... To mój obowiązek... — odparł Wawrzyniec.

— Czy widzieliście, kiedy pan wrócił z miasta?...

— Nie widziałem... Pan miał klucz od bramy i sam sobie otwierał...

— Czy to ten sam klucz, który znaleźliśmy w jego kieszeni?...

— Ten sam...

— A czy nikt więcej nie miał klucza od bramy?...

— Nie... Był tylko jeden klucz...

— Czy nie otwieraliście w nocy nikomu bramy?...

— Broń Boże... Nikt nie przychodził, ani też nie wychodził...

— A czy jest inne wyjście z pałacu?...

— Innego wyjścia niema...

Kierownik urzędu śledczego zastanowił się przez chwilę.

— Coście robili między godziną 11-a a 12-a w nocy?... — zapytał nagle.

— Obudziłem się ze snu, bo zdawało mi się, że ktoś wzywa pomocy...

— Co?... — rzucili się nań wszyscy.

— Słyszał pan jak ktoś wzywał pomocy?... — powtórzył prokurator. — Jak to było?...

— Było to tak... Położyłem się spać, jak zwykle około 10-ej... Nagle zdawało mi się we śnie, że słyszę jakiś krzyk... Jakgdyby ktoś wołał: „Ra-tun-ku!”. Zerwałem się z łóżka. Zaraz na komódzie stoi mój zegar. Światło pali się u mnie przez całą noc. Spojrzałem na zegar. Było po wpół do dwunastej. Gdy się zerwałem ze snu, krzyku żadnego już nie było, ale w każdym razie wyszełem

na podwórze, by sprawdzić. Obejrzałem wszystkie okna. Były ciemne.

— W gabinecie też było ciemno?...

— Też... Wiec myślałem sobie, że to tylko we śnie mi się zdawało... Wróciłem do mieszkania, ale już czuwałem... Myślałem, że przecie w razie czego, trzeba będzie otworzyć bramę... Ale nikt do mnie nie pukał i nic już potem nie słyszałem...

— Brama zrana była zamknięta?...

— A jakże... Zasnąłem może dopiero około 1-ej... No, a potem obudziłem się o wpół do siódmej, pukałem, nikt nie otwierał, więc poszedłem do pana Blatta...

— Pan Blatt spał?...

— Tak... Spał...

Zwrócono się więc z kolei do Blatta po informacje.

— Zechce nam pan powiedzieć jak pan spędził wczorajszą wieczór?...

— Wróciłem z miasta około 10-ej... Do godziny, dwunastej siedziałem w swym gabinecie, gdyż musiałem załatwić pewne sprawy... O dwunastej położyłem się spać... a o siódmej obudził mnie Wawrzyniec... To wszystko...

W tym samym czasie przodownik Wilczek obchodził cały pałac, szukając jakichkolwiek śladów i na schodach natknął się na Andrzeja.

— Czy widzieliście wczoraj swego pana? — zwrócił się doń Wilczek.

— Widziałem... — odparł zaskoczony tem pytaniem Andrzej. — Dlaczego nie miałbym go widzieć?...

— Kiedyście go widzieli?...

— Zrana... Potem w nocie objadowej i wieczorem, gdy wróciłem z biura...

— Czy nie wychodził z mieszkania przez cały wieczór?... — badał dalej przodownik.

(Dalszy ciąg jutro).

„SPLENDID”

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Clou bieżącego sezonu — Początek o godz. 4-ej

X-27

reżys. Józefa v. Sternberga. Epopea odwagi, bohaterstwa, poświęcenia i wielkiej miłości. Fascynująca treść. Niebывала wystawa. Cudowne melodie. Interesująca akcja. W roli tytułowej

Marlena DIETRICH

w pozostałych rolach: Victor Mac Laglen, G. v. Seyleritz Warner Oland, Lew Cody i Barry Norton. Kupony ulgowe i passepartout, prócz urzędowych nieważne.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

ZNAK ZABY

Niezwykle emocjonujące i zawiłe przygody detektywa w poszukiwaniu za hersztem bandy „Wyznawców Zaby”, podług powieści najsłynniejszego pisarza sensacyjnej doby współczesnej

EDGARA WALLACE'A

Tajemnicze zaginięcie! Tysiące zabójstw! Porwanie! Szalony pościg za hersztem zabił Nad program: „HAROLD WŚRÓD PIRATEK”, w roli głównej król humoru HAROLD LLOYD. Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największe arcydzieło wszystkich czasów! Najokropniejsza wizja wszechświatowej wojny w realistycznym ujęciu według słynnej powieści E. M. Remarque'a.

„Na Zachodzie Bez Zmian”

Wstrząsający dramat ilustrujący z jednej strony patriotyzm, z drugiej zaś zwyrodnienie i rzeź milionów niewinnych ludzi.

Role główne kreują po mistrzowsku: niezapomniany (BULBA) Louis Wolheim, Lewis Ayres, John Wray i in.

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o godz. 4-ej. Bezpłatne bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne.

SPLENDID

podaje do wiadomości, iż z pośród ofert nadesłanych naskutek ogłoszenia podanego za pośrednictwem

Ajencji Prasowej

S. Suchsa

o poszukiwaniu

Sekretarki osobistej

wyróżniono ofertę złożoną przez słynną gwiazdę filmową

Mary Glory

Jako referencja służyć nam ma film p. t.

Sekretarka Osobista

z MARY GLORY w roli tytułowej.

Uroczą artystką zapewnia, że po obejrzeniu filmu napewno ją zaangażujemy, a liczne rzesze konkurentek przekonają się, że wybór nasz będzie trafny i uzasadniony.

Dźwiękowe.

Grand-Kino

OSTATNIE DNI!

„SZARY DOM”



Epokowa kreacja Wallace'a Beery i Lewis Stone. Bunt więźniów — „Sing-Sing”. Tragedia skutych w kajdany. Wyreżyserował go mistrz nad mistrze George Hill, a rolę gł. odtworzyli najwybitniejsi artyści amerykańscy —

Nad program: Laurel i Hardy oraz dodatek polski. — Początek o godz. 4.15 — W soboty i niedz. o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc na poranki od godz. 12—3-ej niższe.

DZWIĘKOWE KINO



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Arcydzieło dźwiękowe genialnego reżysera E. A. Duponta

„Spóźniony Romans”

(Zatrącony Przyładek)

Potężny dramat mocnych serc i wielkich namiętności! Role główne odtwarzają: Fay Compton i Frank Harvey. Konflikt 3-ech mężczyzn o jedną kobietę. Romans zdala od życia. Spętane na miłość. Krzyk pragnienia. Miłość stałowa ludzi. — Malownicze tło południowych wybrzeży i portów, w których rodzi się często miłość na bagnisku.

Nadprogram: Arcydzieło mistrza Stawicza „MAŁA PARADA ZOLNIERZYKÓW”, oraz aktualności krajowe. Poza to od dzisiejszego programu stała się wyświetlać będziemy światowej sławy dodatki „Głosy Świata Foxa”. —

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe.

Restauracja - Dancing

MOULIN-ROUGE

Moniuszki 1, tel. 111-04

Wielki przebojowy program paździenikowy

z udziałem sił krajowych i zagranicznych. Duet Les deux Florina — tańce ekscentr. i akrob. Siostry Maleckie — tańce klasyczne Sarnecka pierwszorz. polska tancerka. Castelana — piękność hiszpańska w swoim repert. Fred Traum — Maitre de danse.

FIVE O'CLOCK

W soboty, niedziele i święta z pełnym programem artyst.

Doktor STARKER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych.

Ordynuje

ŚRÓDMIEJSKA 12.

(dawn. Cegielniana 25)

Telefon 126-87.

od godz. 9—1 i od 4—8, w niedziele i święta 10—1.

Dźwiękowe kino MIMOZA

Kilińskiego 178

Od wtorku, 29-go września do poniedziałku, 5-go października 1931 r. włącznie gigantyczny dźwiękowiec europejski! — Dramat miłosny i tragedia ludzkości, zagrożonej zagładą, pt. „KONIEC ŚWIATA”

W rolach głównych: COLETTE DARFEUIL, WIKTOR FRANZEN, ABEL GANCE I SAM VAINS. — Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej, ostatni seans o godzinie 9.15. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następnym program „Na falach namiętności” Włodzimierz Gajdarow i Ita Kina w rolach głównych

Dr. med. M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska) tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC” Aleksandrowska 1.

DR. MED. L. NITECKI

OTWORZYŁ ORDYNACJĘ.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych

NAWROT 32. TEL. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, dla pań oddzielna poczekalnia.

Tabela wygranych

18-go dnia ciągnięcia V klasy 23-ciej loterii państwowej

Zł. 20.000 na nr.: 14334	25394 27152 27381 25729 36262 38543
Zł. 10.000 na nr.: 139444	42452 46098 47876 51326 54004 55667
Zł. 5.000 na nr.: 102779	56769 57394 69079 72297 74682 75019
Zł. 3.002 na n-ry: 4131 151054 100317	78126 91165 91904 9906 11003 113910
165018 200619	114937 119801 220639 123202 123543
Zł. 2.000 na n-ry: 7322 30360 103342	124514 129848 132190 133606 135648
103747 154993 174992 184973	137566 138365 138730 139187 140822
Zł. 1.000 na n-ry: 11620 13981 32623	148876 148179 151730 162325 152836
10590 42033 74628 119708 129718 145735	154313 156681 160034 161455 161570
146734 149502 165406 170336 173331	167083 173576 177040 178573 178655
173763 183125 183356 188976	179766 181904 183117 184051 185644
Zł. 500 na n-ry: 4152 4541 5458 6501	185974 186609 194815 197764 203336

Dr. med. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopciowych.
Łwangelicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Różaner
Dzielnia № 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych.
Przym. od 8-10: 4-8 w niedz. i święta od 9-12.
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych i moczopciowych elektroterapia, diatermia
ul. Anorzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. W. Balicka
ul. Piotrkowska 200
Nr. telef. 194-03
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przy muje wyłączenie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Chor. skórne wenerologiczne
Halpęch
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11, od 1-3 po poł. i od 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 9-12.

DR. KLINGER
Powrócił
Andrzeja 2. Tel. 132-28

Dr. med. H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32
Przyjmuje od 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11 Dla pań od dzielnia poczekalnia.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (mocz, kału, krwi, płocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr. Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych.
Leczenie światłem Roentgenianą lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 to 2.30 pp., od 7 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktor S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i piciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8, dla pań 5—6
Dla niezmożnych CENY LECZNIC.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Potudniowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezmożnych ceny leczenia.

Rozmaite

MIESZKANIA i pokój z kuchnią i pokojem bez kuchni w domu przy ulicy Nawrot 39. Dozorca wskaże.

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Preciosa”, Piotrkowska Nr. 123, w podwórzu

OKAZJA! Sprzedaje z licytacji bardzo tanio od 200 do 390 zł. nowe maszyny „Singer”. Siedlecka 22, Doliński.

ZAGINAŁ pies seter biały, czarne łaty. Odprowadzić za nagrodą. Narutowicza 47, Błaszczewski.

POTRZEBNY chłopiec z jedno lub dwuletnią praktyką do zakładu rowarów. Sienkiewicza 30.

Ankieta Polskiego Zw. Piłki Nożnej w sprawie spadku poziomu gry w piłkę nożną

Nieobliczalna forma drużyn ligowych wyrażająca się w niespodziewanych wynikach i znacznych wahanach klasy gry, słabe wyniki w spotkaniach międzypaństwowych i międzynarodowych, brak wybitnych graczy i trudności w ze stawieniu reprezentacji państwowej, to wszystko objawy ujemnie świadczące o poziomie gry naszego piłkarstwa. Nad przyczynami tego stanu muszą naczelnie władze piłkarskie poważnie się zastanowić oraz przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze. Przy stałe idącej wszędy rozbudowie piłkarstwa, przy coraz to większym zainteresowaniu się publiczności istnieje równocześnie niebezpieczeństwo zalamania się tego pożądanego sportu o ile nie będzie on również i jakościowo wzwyż się rozwijać.

Zarząd PZPN-u postanowił zwrócić się do wszystkich, którym rozwój sportu piłki nożnej leży na sercu a w szczególności do prasy sportowej o wyrażenie opinii w sprawie poruczonego zagadnienia.

Celem ułatwienia pracy Zarząd PZPN-u daje pewną dyspozycję (zresztą nikogo nie wiążącą), a raczej kwestionariusz, jak niżej:

1) Jakże są mierniki postępu lub spadku w poziomie gry?

2) Czy rzeczywiście poziom gry w piłkę nożną uległ w Polsce obniżeniu, czy też jest tylko pewnego rodzaju złudzenie lub nieporozumienie.

3) Jeśli zgadzamy się, że zaistniał spadek poziomu, w czym szukać przyczyn?

4) Czy objaw ten jest przejściowy, czy też trwały?

5) Czy idzie on w parze z takimi objawami zagranicą, czy też jest odosobniony?

6) Jak zaradzić temu stanowi rzeczy?

Co do ewentualnych przyczyn można zastanowić się nad następującymi zagadnieniami:

a) czy system rozgrywek wywiera tu swój wpływ ujemny,

b) czy wadliwej wartości amatorstwo w niektórych drużynach ligowych ma z tym jakiś związek,

c) czy zakaz należenia młodzieży szkół średnich do klubów sportowych

wpływa ujemnie na ogólny poziom gry w piłkę nożną,

d) czy separatyzm lekkiej atletyki i zaniedbanie jej w klubach piłkarskich ma jakiś związek z kwestią omawianą,

e) jak ocenić obecność względnie brak trenerów stałych i wysokowartościowych,

f) czy ustrój wewnętrzny PZPN-u i jego władz oraz klubów ma związek, względnie wpływ na ten stan rzeczy.

Zarząd PZPN-u prosi wszystkie pisma sportowe, względnie sprawozdaw-

ców sportowych prasy polskiej oraz znawców i zwolenników sportu piłki nożnej o zainteresowanie się daną kwestją i wypowiedzenie swej opinii już to w prasie, już to pisemnie pod adresem:

Polski Związek Piłki, Warszawa, Wiejska 3-B, do dnia 15 października b. r. Wszystkie artykuły w pismach i na desłane materiały będą skrzętnie przez specjalną komisję PZPN-u zbadane i ujęte w odpowiednie wnioski do uchwał i zarządzeń władz kompetentnych.

Aktualia sportowe

Sytuacja Austrii wiedeńskiej, która od dłuższego czasu jak już donosiliśmy, znajduje się w fatalnej sytuacji materialnej, jest nadal niepomyślna, mimo przeprowadzonej sanacji klubu. Austria nadal nie jest w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań materialnych, w dodatku zaś drużyna piłkarska tego klubu wykazuje ogromny spadek formy tak że zawody jej nie cieszą się dużym zainteresowaniem. Zarząd Austrii postanowił zwołać jeszcze jedno walne zebranie klubu i odwołać się do ofiarności swych członków.

W dniu 25 października rozpoczyna się między miastowe rozgrywki piłkarskie Łódź—Śląsk o nagrodę wędrowną „Expressu”. Pierwsze spotkanie rozegra nie zostanie w Łodzi, począwszy natomiast od roku przyszłego mecze między reprezentacjami obu powyższych okręgów odbywać się będą dwa razy do roku raz w Katowicach, drugi raz w Łodzi.

Stolarski, wielokrotny reprezentant piłkarski Łodzi obecnie zawodnik B-klasowej WIMY zamierza po ukończeniu sezonu piłkarskiego powrócić do swego macierzystego klubu Turystów.

O imponującym rozwoju piłkarstwa w Niemczech świadczy sprawozdanie Zarządu Niemieckiego Zw. Piłki Nożnej złożone na ostatnim walnym zebraniu. Ze sprawozdania tego wynika, że w Związku Niemieckim zrzeszonych jest 7959 klubów. W klubach tych czynnych jest około 100 tysięcy piłkarzy. W se-

zonie 1930—31 czynnych było 673,770 piłkarzy.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo angielskiej ligi zawodowej prowadzi beniaminek I-ej Ligi Westbromwich Albion przed Scheffield United i Arsenal. W drugiej lidze prowadzi Burry przed Bradfordem.

Świętosławski, czołowy napastnik 22 p. p. Siedlce kończy w najbliższym czasie służbę wojskową i wraca do Łodzi, gdzie grać będzie w swym macierzystym klubie Turystów.

Bunny Austin, czołowy tenisista Anglii i jeden z najlepszych tenisistów na świecie poślubił w Londynie aktorkę Obyllis Konstam.

Kossok, po zawodach Pogoń—Cracovia pozostał na kilka dni w Krakowie. W sferach sportowych Krakowa coraz uporzeczywiej kraja pogłoski, że Kossok jednak powróci do Krakowa.

Łódź posiada w obecnej chwili pięciu bokserów wagi ciężkiej, a mianowicie: Stibbe, Konarzewski, Rosław, Hymer i Kłodas.

Do tegorocznych mistrzostw drużynowych Polski w boksie prawdopodobnie dopuszczone zostaną tylko trzy drużyny, a mianowicie: Warta poznańska, IKP i BKS. Coprawda zgłoszeń jest znacznie więcej, wątpliwe jednak należy, czy zawodnicy mistrzów Krakowa, Lwowa, Warszawy ewentualnie Wilna posiadają kwalifikacje niezbędne w walkach o drużynowe mistrzostwo Polski w myśl nowych przepisów PZB.

Kto z kim walczy

na zawodach bokserkich Łódź—Śląsk

Niedzielne spotkanie międzyokręgowe Górny Śląsk — Łódź przełożono ze względów natury technicznej na godz. 11,45 ponieważ sędzia ringowy p. Ermannowicz (Poznań) sędziuje w sobotę wieczorem spotkanie międzyklubowe Schupo—Gedania w Gdańsku i wobec tego może dopiero przybyć do Łodzi o godzinie 11,30.

Zawody powyższe odbędą się w sali KS. Geyer przy ul. Piotrkowskiej 295, przedsprzedaż biletów odbywa się w drogerji p. A. Dietla przy ul. Piotrkowskiej 157.

Zainteresowane Okręgi wystąpią w swych podanych składach i wobec tego program walk przedstawia się następująco:

Waga musza: (G. Śląsk) — Pietrzyński (Łódź).

waga kogucia: Michalski (GSI) — Ku-

stos (Ł),

waga piórkowa: Rudzki (G. Śl.) —

Cyranek (Ł),

waga lekka: Białas (G. Śl.) — Klim-

czak (Ł),

waga półśrednia: Gburski (G. Śl.) —

Garczarek (Ł),

waga średnia: Wieczorek (G. Śl.) —

Stahl (Ł),

waga półciężka: Garstecki (G. Śl.) —

Kempa (Ł),

waga ciężka: Wocka (G. Śl.) — Ko-

narzewski (Ł).

Jako zastępców wyznaczył ŁOZB. następujących zawodników: Bicara, I. Spodenkiewicza, Franka, Pisarskiego, Seweryniaka, Seidla, Wurma i Stibbega.

Ważenie zawodników odbędzie się w sobotę o godz. 20-ej w sali Ośrodka Wych. Fizycznego przy ul. Nowo-Targowej 24.

Bilans naszej reprezentacji lekkoatletycznej

Kobieca reprezentacja lekkoatletyczna skończyła bardzo chlubnie rok bieżeńcy zwycięstwami nad Italią i Czechosłowacją. Ogółem, od r. 1927 reprezentacja kobieca odbyła 12 spotkań, przyczem 6 w kraju (4 zwycięstwa), 6 zagranicą (1 zwycięstwo i drugie miejsce na igrzyskach kobiecych w Pradze). W barwach polskich startowało ogółem 56 zawodniczek, przyczem najczęściej: 10 razy — Schabińska I., 9 razy — Konopacka —

Matuszewska, 8 razy Orłowska, 7 razy Kalosówna i Freiwaldówna, 5 razy — Breuerówna, 4 razy — Jasna, Kobielska Hulanicka, Nalesiewiczówna, Janowska, Manteufflówna, Jasińska i t. d. Najwięcej zwycięstw miała Walasiewiczówna (13), następnie Konopacka (10), Manteufflówna (5), Schabińska (4), a Krajewska i Jasińska po 3. Sztafety wygrały 5 razy.

Kalendarzyk finałowych spotkań

o wejście do Ligi

Program rozgrywek półfinałowych o wejście do Ligi jest następujący: 11.10 mistrz II grupy (Naprzód) — mistrz I grupy (ŁTSG lub Lechia) 18. 10. mistrz I grupy — mistrz II grupy, mistrz III grupy (28 pp. lub 1 p. p. leg.) — mistrz IV grupy (22 pp. lub Revera), 25. 10. mistrz IV grupy — mistrz III grupy.

Finały odbędą się w nast. terminach: 1. 11. mistrz Zachodu — mistrz Wschodu, 8. 11. mistrz Wschodu — mistrz Zachodu, 16. 11. ewent. trzecia rozgrywka.

W dniu 11.10. odbyłyby się ewent. trzecie rozgrywki spotkań międzygrupowych.

Polska encyklopedia sportowa

Wczoraj odbyło się informacyjne posiedzenie inauguracyjne w sprawie stworzenia Polskiej Encyklopedji Sportowej. Posiedzenie zagal dyr. PUWF pułk. Kiliński. Do ścisłego komitetu redakcyjnego wybrano: gen. Roupert, pułk. Kiliński, mjr. Zięzkiewicz, dr. Orłowicz, radca Maltze, dr. Mielech, kpt. Sosnicki, radca Suski.

Zawodowy sport

bokserki w Łodzi

Jak się dowiadujemy, grono zwolenników sportu bokserkiego zamierza zorganizować w Łodzi zawodowy związek bokserki na wzór związku śląskiego.

W związku z tem już obecnie przygotowują organizatorzy odpowiednią salę, gdzie mogłyby się odbywać spotkania zawodowców.

Który z pięściarzy łódzkich opuści szeregi amatorstwa narazie jeszcze nie wiadomo, w każdym razie mówi się głośno o tem, że kilku czołowych pięściarzy łódzkich zamierza przejść do zawodowców.

Hakoah łódzki

gra w Krakowie i w Bielsku

Jak się dowiadujemy Hakoah łódzki rozegra dwa spotkania towarzyskie w nadchodzącą sobotę i niedzielę. W sobotę Hakoah gra z Makkabi krakowską w Krakowie, zaś w niedzielę z drużyną BBSV w Bielsku.

Echa rozgrywek

o wejście do Ligi

W związku z ostatnimi zawodami o wejście do Ligi Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukarał za różne przewinienia następujących zawodników: Kwintkiewicza z drużyny Legja (Poznań) sześciotygodniową dyskwalifikacją, Korczanowskiego i Scibora z Podgórze jednodotygodniową dyskwalifikacją.

Protest Podgórze w sprawie zawodów z RKS-em został odrzucony.

Reprezentacja Krakowa

na mecz z Leodjum

Jak już donosiliśmy reprezentacja piłkarska Krakowa rozegra w dniu 12 b. m. spotkanie z reprezentacją Leodjum. Kapitan związkowy Krakowa p. Kaluża zastąpił następujący skład reprezentacji krakowskiej:

Koźmin, Zachemski, Konkiewicz, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysłak, Maurer, Riesner, Smoczek, Pazurek, Bator.

PRYWATNE

POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. 12-333

Telefon: 12-333

Udziały doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog

Decydujący mecz

o wejście do klasy B.

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie na boisku IKP decydujący mecz o wejście do klasy „B” między dwoma najpoważniejszymi kandydatami — drużyną IKP i Bar-Kochbą.

Warto zaznaczyć, że drużyna Bar-Kochby wykazuje ostatnio rewelacyjną formę, zwyciężając między innymi „B” klasową Makkabi w stosunku 5:0.

Lekkoatleci polscy

na mecz z Belgią

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następującą reprezentację lekkoatletyczną na zawody z Belgią, które odbędą się w dniu 10 b. m. w Brukseli: 100 metrów — Trojanowski II, Biniakowski; 400 mtr. — Biniakowski, Weiss; 800 mtr. Maszewski i Petkiewicz, ewentualnie Kostrzewski lub Lesicki; 1500 mtr. — Kusociński, Sidorowicz; 5 klm. — Kusociński, Hartlik; oszczep — Mikrut Fr., Mikrut Wł.; sztafeta 400, 300, 200, 100 mtr. Biniakowski, Weiss, Trojanowski II, Koźlicki.

Prąd wysokiej frekwencji

(1—2 milionów)

Z promieniami radu

(metoda Zeileisa)

Dr. med. J. POLAK

6-go Sierpnia Nr. 22,

tele fon 164-21.

Ostatnia minuta.

Niezwykłe samobójstwo

Kupiec z Frankfurtu otrul się gazami wydechowymi z motoru automobilowego

Frankfurt, 2 października. Zgoła w nieoczekiwany sposób odebrał sobie życie kupiec z Frankfurtu n/M., który znajdował się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Pewien automobilista zdążający z Ob rursel zauważył na szosie samochód, który nie poruszał się z miejsca, a mimo to motor jego pracował. Gdy automobilista podszedł do wozu, przekonał się, że pochylony nad kołem sterowym siedzi jakiś osobnik, niedający oznak życia.

Bliższe oględziny wozu i jego pasażera dały wyniki wręcz sensacyjne. Okazało się, że w ustach kierowcy stojącego samochodu tkwiła rura gumowa, przeprowadzona do rury wydechowej samochodu. Kupiec odebrał sobie życie w ten sposób, że siadłszy u steru i otrul się kierując w usta zabójcze gazy wydechowe motoru.

„Nautilus” zatopiony

Łódź była niezdolna do oabvcia podróży na biegun.

Nowy Jork, 2 października. W związku z wiadomością o zatopieniu „Nautilusa”, dowiadujemy się, iż główną przyczyną była jego niezdolność do odbycia podróży na biegun. Komisja stwierdziła, że większość marynarzy, która znajdowała się podczas podróży w łodzi jest poważnie chora. Milioner Leeds, który finansował całą wyprawę Wilkina, oświadczył, że przebywanie chociażby pół godziny w łodzi jest niemożliwe. Przy akcie zatopienia „Nautilusa” będzie obecny poseł amerykański w Bergen, który złoży podpis na dokumencie stwierdzającym, że rzeczywiście łódź poszła na dno.

Katastrofa samochodu wojskowego w Marokku

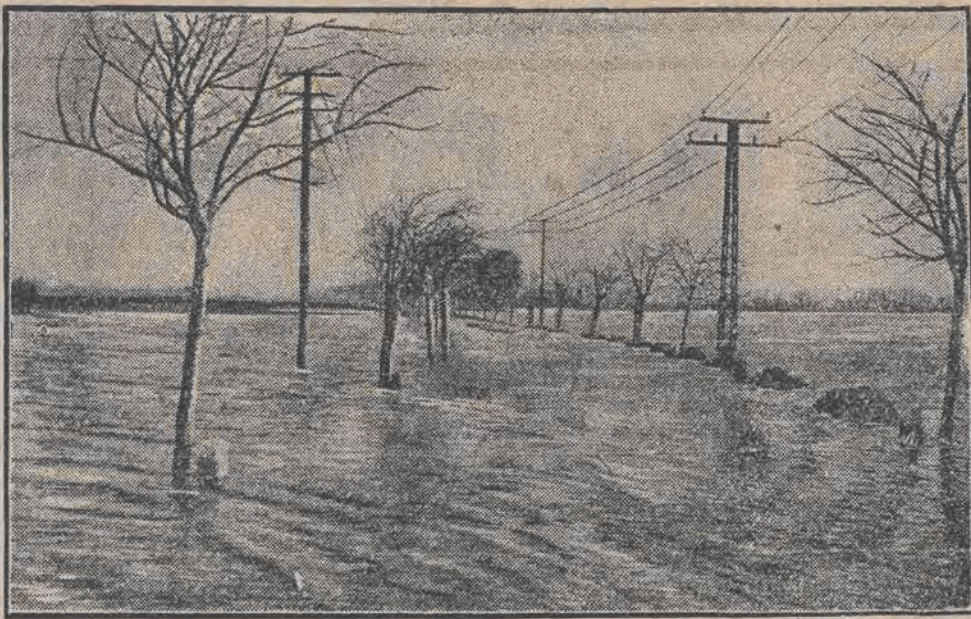
Paryż, 2 października. Donoszą z Marokka o poważnej katastrofie samochodu wojskowego. Naładowany żołnierzami wóz ciężarowy stoczył się z nasypu. Pięciu żołnierzy zostało zabitych a 8 rannych.

Dymisja ministra hiszpańskiego



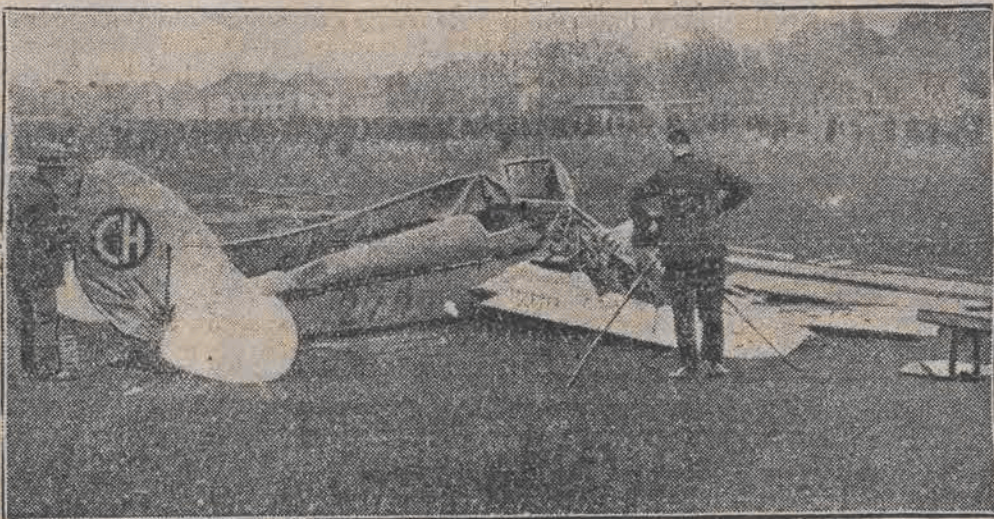
Hiszpański minister skarbu Prieto zgłosił swoją dymisję, ze względu na rozbieżność zdań pomiędzy nim a pozostałymi członkami gabinetu odnośnie pomocy społecznej dla ludności.

Wielka powódź na Śląsku niem.



Wskutek wylewu Odry wielkie obszary na Śląsku niemieckim zostały zalane wodą. Woda podniosła się na polach do wysokości 1 metra.

Katastrofa samolotowa w Luzernie



Podczas międzynarodowego meeningu lotniczego w Luzernie (Szwajcaria) jeden z samolotów runął nagle na dół, padając w tłum widzów. Cztery osoby, między nimi również pilot porucznik Gerber, poniosły śmierć, 20 osób zostało ciężko rannych.

W kolektywach kradną zboże Komuny rolne pod ochroną wojska

Ryga, 2 października. Masowe rozkradanie zboża w kolektywach rolnych na Ukrainie przez członków kolektywów przybrało niepokojące rozmiary. W komunie rolnej „Droga chłoborba” prezes tej komuny Ganczarow przywłaszczył sobie około 400 centnarów zboża, które następnie zakopał w ziemi. W innej komunie rolnej im. Budennezo przewodniczący komuny Borodis sprzedał na swoją korzyść spekulantom zbożowym 200 ctn. zboża. W komunie „Październikowa Gwiazda” członkowie zarządu systematycznie kradli skolektywizowane zboże i sprzedawali je kupcom prywatnym na swoją korzyść. Rekord kradzieży zbożowej pobiła komuna rolna „Progres”, która nie dostarczyła sowietom ani jednego kilograma zboża, natomiast cały zapas zboża rozkradzony był przez zarząd i członków komuny. Władze sowieckie zamierzają wysłać specjalne oddziały wojskowe i wyznaczyć do każdej komuny rolnej specjalny posterunek, któryby ochraniał zboże od kradzieży.

Susza

zniszczyła winnice francuskie
Paryż, 2 października.
(Telegram własny).

Rok rocznie przynoszą winnice z południowej Francji wielki urodzaj. W tym roku jednakże długotrwała susza oraz owady zniszczyły do tego stopnia winnice, że z tegorocznych zbiorów nie będzie wyprodukowane wino. Zapasy szampana starcza mimo to na cały rok z poprzednich urodzajnych lat.

Łódź podwodna

zderzyła się z parowcem.—3 robotników utonęło.

Białogórod, 2 października. Podczas budowy nowej centrali elektrycznej, która dokonywana jest przez konsorcjum szwajcarskie nad rzeką Sawą, łódź motorowa, w której znajdowało się 10 robotników zderzyła się z parowcem. Trzech robotników utonęło. Resztę zdołano uratować.

Nieście pomoc najbiedniejszym?

Najpiękniejsza figura na świecie



W Cannes odbył się konkurs na najpiękniejszą figurę kobiecą na świecie. Pierwszą nagrodę otrzymała znana artystka Marlon Davis, która istotnie pośczyć się może wspaniałą budową ciała.

Nowa partja socjalistyczna w Niemczech



Dwaj posłowie z partji socjal-demokratycznej w Niemczech, Rosnfeld (z lewej) i Seydewitz (z prawej) wystąpili z organizacją, zamierzając utworzenie nowej partji socjalistycznej.

Zmiana ministra w Chinach



Chiński minister spraw zagranicznych dr. Wang, ciężko ranny przez zamachowców, zgłosił swą dymisję. Na jego miejsce mianowany został chiński poseł w Londynie dr. ALFRED SZE.

Hawana, 2 października.

Podczas manifestacji, zorganizowanych dla uczczenia rocznicy śmiertelnego zranienia Rafaela Trejo, wybuchło 10 bomb. Dwie osoby odniosły ciężkie rany. Aresztowano 140 osób, w tym około 60 dziewcząt.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Zabnieńska L 20 i NOWY SĄCZ, ul. Długosza L 10; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9 tel. 7-17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J Hlawski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓLNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al Panny Marii nr. 31, tel 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Efer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak.or odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.